Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 190 Kraków, środa 11 sierpnia 1920 Rocznik XXIX.

40 M miesięcznie z odsyłką

Zagranicą miesięcznie 50·— Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 2 M

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.

Telefon Administracyi Nr. 310.

Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.

Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 2·50 Mk, w nadesłanem 7 Mk. Głosy publiczne po 10 Mk za wiersz.

Rokowania o pokój w Mińsku 11 sierpnia

(PAT). Paryż, 10 sierpnia.

Wiadomość podana z Moskwy za pomocą radiotelegrafu w niedzielę głosi, że rokowania między Polską a sowietami będą prowadzone w dalszym ciągu **w Mińsku, dokąd delegaci bolszewiccy przybędą 11 sierpnia.** Dalej podaje ta depesza, że propozycye koalicyi, zmierzające do ustalenia pokoju między temi dwoma państwami, będą na tej konferencyi przyjęte.

(PAT. Radio). Hythe, 10 sierpnia.

Delegacye polska i bolszewicka zbierają się **w najbliższą środę w Mińsku.** Jest bowiem bardziej pożądanem, aby układały się same **bez współdziałania stron trzecich.** (Ministerstwo spraw zagran. nie otrzymało dotąd żadnej informacyi w tej mierze. (PAT).

Konferencya w Hythe

(PAT). Paryż, 10 sierpnia.

Konferencya między Lloydem Georgem a Millerandem rozpoczęła się w niedzielę przed południem o godzinie 10·15 w Hythe i trwała do godziny 1·30 po południu. O godzinie 2·30 wydano następujący komunikat ze źródeł **angielskich**: Rząd angielski nie otrzymał dotychczas odpowiedzi od sowietów na notę, która im została doręczona w piątek. W międzyczasie otrzymał informacye co do zamiaru bolszewików, które każą przypuszczać, że **bolszewicy nie chcą się zgodzić na proponowane porozumienie.** Wiadomo, że po konferencyi, która się odbyła w piątek między Millerandem, Lloydem Georgem, Bonar Lawem i lordem Curzonem, a przedstawicielami rządu sowieckiego, wysłany został memoryał do Moskwy o **zawarcie rozejmu 10-dniowego** na froncie polsko-rosyjskim pod warunkiem, że obie strony pozostaną na swoich pozycyach i nie będą się starały poprawić swoich pozycyj w ciągu tego czasu. Ponieważ sowiety **wzbraniają się przerwać operacye,** toczyła się przez całe przedpołudnie żywa wymiana zdań co do środków, które mają być podjęte. Obrady zostały o godzinie wpół do trzeciej znowu podjęte. Lord Ridell, który przedłożył powyższy komunikat, zakończył swoje oświadczenie słowami: **sytuacya jest poważna.**

Co konferencya sądzi o zamiarach bolszewickich

(PAT). Paryż, 10 sierpnia.

Jak donoszą dzienniki, konferencya w Hythe na podstawie otrzymanych w niedzielę rano wiadomości zastanawiała się nad tem, jakie kroki mają być przedsięwzięte w danych warunkach. Lloyd George odkłada sprawozdanie w Izbie gmin do wtorku. Konferencya nie ma wątpliwości, że zamiarem Rosyi **jest iść naprzód, zająć Warszawę i usiłować ustalić sowiety w Polsce.**

Zatarg między Loydem Georgem a Millerandem

(PAT. Radio). **Königswusterhausen,** 10 sierpnia.

Jak donosi „Action Francaise", Francuzi uczynili na konferencyi w Hythe pozytywny wniosek o użycie **wojsk okupacyjnych z Górnego Śląska na froncie polskim.** Na to odparli Anglicy, że Niemcy przeciw temu zaprotestują. Dalej mają być wysłane posiłki do Rumunii, które mają stamtąd ruszyć naprzód pod komendą francuską. Te posiłki mają być zaczerpnięte z francusko-angielskich wojsk okupacyjnych znajdujących się obecnie w Turcyi. Wedle depeszy iskrowej z Hythe miały powstać między Lloydem George a Millerandem **różnice zdań** na tle sprawy użycia wojsk okupacyjnych z Górnego Śląska i roli, jaką ma odegrać Rumunia.

Anglia zgadza się na warunki bolszewickie

(PAT) **Londyn,** 10 sierpnia.

„Evening Standart" upoważnione jest do podania wiadomości, że **rząd angielski zgodził się na treść odpowiedzi bolszewickiej,** chociaż jest ona **niezadawalająca.** Konferencya w Londynie odbędzie się i obejmie również **sprawę polską i sprawę pokoju,** lecz bepośrednie rokowania odbędą się **między Polską a Rosyą** gdzieindziej, prawdopodobnie z udziałem państw graniczących z krajami prowadzącymi wojnę.

„Daily Telegraph" wyraża nadzieję, iż sowiety skłonne będą **do ustępstw.** Pojednawcze stanowisko delegatów sowieckich pozwala przypuszczać, iż można będzie uniknąć środków ostatecznych.

„Daily Chronicle" kładzie nacisk na konieczność ścisłego współdziałania Anglii, Francyi i Włoch.

„Daily Mail" wyraża przekonanie, iż rząd angielski zamierza zgodzić się na warunki ostatniej noty sowieckiej.

(PAT) **Londyn,** 10 sierpnia.

„Observer" pisze: W interesie Anglii i pokoju rozejm z sowietami na warunkach możliwych do przyjęcia powinien być **dyrektywą dla zewnętrznej polityki angielskiej.** Dziennik zaznacza, iż koła urzędowe w Londynie są nastrojone **optymistycznie** i mają wszelkie podstawy do powzięcia przekonania, **że Lenin nie szczędzi wysiłków, aby doprowadzić do pokoju,** rozumie bowiem, iż największem niebezpieczeństwem dla Rosyi sowieckiej byłoby objęcie władzy przez dyktatora. Zdaniem „Observera" należy przedewszystkiem wyczerpać wszelkie środki porozumienia i uciec się do blokady Rosyi jedynie w tym wypadku, jeżeli rząd sowietów odmówi wycofania swej armii z granic Polski.

(PAT. Radio) **Königswusterhausen**

Paryskie wydanie „Daily Mail" donosi z Londynu, iż w tamtejszych kołach obiega wiadomość, że Kamieniew uczynił następujące propozycye będące przedmiotem narad konferencyi w Hythe:

1) Propozycya sowietów uznania carskich długów wobec Francyi,

2) przyjęcie konferencyi londyńskiej między Rosyą a ententą,

3) **wycofanie wojsk czerwonych z granic etnograficznej Polski,**

4) amnestya dla generała Wrangla i jego wojsk pod warunkiem, że opuszczą Rosyę.

Anglia proponuje 10-dniowe zawieszenie broni

(PAT) **Londyn,** 10 sierpnia.

„Sund Express" potwierdza, że rząd angielski zaproponował rządowi sowieckiemu **dziesięciodniowe zawieszenie broni.**

—ooo—

Zdobycie Radziwiłłowa

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu general. wojsk polskich z dnia 8 sierpnia:

Oddziały jazdy nieprzyjacielskiej posuwając się szeroką ławą wzdłuż granicy niemieckiej zjęły Przasnysz i mniejszymi oddziałami podsuwają się pod Mławę i Ciechanów. Oddziały nasze, które opuściły Rożany, otrzymały rozkaz ponownego ich zajęcia. Między Narwią a Bugiem w zaciętych i uporczywych walkach przeciwnik został wyparty z okopów pod Przytyczem. Obecnie więc odzyskaną jest na tym odcinku w całości nasza linia obronna. Na zachód od Sokołowa w dalszym ciągu zacięte walki. W lokalnych kontratakach wzięliśmy kilkudziesięciu jeńców i kilka karabinów maszynowych. Między Drohiczynem a Kodeniem nasze wojska pozostają w ciągłych walkach z nieprzyjacielem, który nie bacząc na duże straty w dalszym ciągu tutaj napiera. Wzdłuż Bugu między Kodeniem a Włodzimierzem Wołyńskim zostały zniszczone wszelkie próby nieprzyjacielskie sforsowania rzeki. Na południe dalsze lokalne potyczki między Strypą a Seretem o ogólnie pomyślnym dla nas charakterze.

Naczelne dowództwo wojsk polskich
sztab generalny.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 9 sierpnia:

Oddziały kawaleryi nieprzyjacielskiej nadal naciskają na linię kolejową do Mławy, zajmując chwilowo Ciechanów. Między Bugiem a Narwią sytuacya **bez zmiany.** Na wschód od Siedlec oddziały nasze dokonywują ponownego przegrupowania.

Na północ od Brodów w rejonie Stanisławczyka nieprzyjaciel zachowuje się aktywnie i usiłuje atakować w kierunku zachodnim. Oddziały nasze, które zajęły Brody, rozwijając swoją akcyę, **wyparły nieprzyjaciela z Radziwiłłowa.** W akcyi tej zdobyto baterye dział i cztery karabiny maszynowe.

Między Strypą a Seretem w rejonie Kohutkowiec i Kozaczkowa oddziały nasze **rozbiły** znaczniejsze siły nieprzyjacielskie, biorąc przeszło 400 jeńców i kilka karabinów maszynowych oraz kancelaryę pułku.

Naczelne dowództwo wojsk polskich,
sztab generalny.

Dymisya ministra wojny

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Minister wojny generał Leśniewski podał się do dymisyi. Następcą jego został mianowany generał **Sosnkowski.**

Dowbór-Muśnicki na froncie

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Generał Dowbór-Muśnicki otrzymał stanowisko na froncie południowym.

Komitet robotniczy obrony Warszawy

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu"). Akcya komitetu rozwija się bardzo pomyślnie. W niedzielę odbył się duży wiec, a w poniedziałek lotne wiece po fabrykach. **Duża ilość ochotników** odeszła już do obozu w Pruszkowie. Rząd pozwolił komitetowi na użycie radiotelegraficznej stacyi warszawskiej celem wysyłania komunikatów i informacyi **do proletaryatu całego świata.**

Niemcy a koalicya

Paryż. (PAT). Odnośnie do programu **konferencyi** w Hythe wyrażają dzienniki zdanie, że idzie tu nietylko o rozwiązanie konfliktu polsko-rosyjskiego, lecz także o **przeszkodzenie Niemcom, by wykorzystały sytuacyę.**

Ekspozytura Urzędu propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie

podaje do wiadomości publicznej:

1. Posiadacze asygnat pożyczkowych z r. 1918, winni zamienić je na nową pożyczkę krótko- lub długoterminową z r. 1920 **jak najrychlej**, gdyż termin subskrypcyi Pożyczki Odrodzenia upływa z dniem 31 sierpnia r. b., a po tym terminie traci się na mocy rozp. Min. Skarbu z dn. 30 kwietnia r. b. prawo do przyznanej ustawą z dn. 30 kwietnia r. b. bonifikacyj 85 mk za 100 kor.

2. Posiadacze obligacyj austryackich pożyczek wojennych, którzy złożyli je w depozycie wied. P. P. O. lub w bankach wiedeńskich, a dotąd ich nie otrzymali z Wiednia, winni obecnie do końca sierpnia b. r. subskrybować na **długoterminową** pożyczkę państwową **trzy razy tyle gotówką, względnie asygnatami z r. 1918**, jeżeli pragną, by im później dodatkowo zaliczono obligacye austryackie do pożyczki państwowej. Tym osobom, które to uczynią, zostanie później po przedłożeniu obligacyi austryackich wystawione dodatkowe świadectwo tymczasowe na mocy rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dn. 11 maja 1920 r.

Dyrektor
WŁADYSŁAW SIKORA.

Proletaryat Krakowa a obrona państwa

W niedzielę 8 sierpnia przed południem odbyło się w Krakowie w wielkiej ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej olbrzymie zgromadzenie ludowe zwołane przez krakowską Radę Robotniczą P. P. S. Zgromadzenie, które poświęcone było sprawie obrony państwa, zagaił tow. Jaworski, podnosząc, że naród polski znalazł się w bardzo ciężkiem położeniu. — Niepodległość ojczyzny zagrożona, proletaryat musi wypowiedzieć swe zdanie i zająć stanowisko w sprawie obrony niepodległości. — Na propozycyę mowcy zgromadzenie wybrało prezydyum złożone z **posła tow. Misiołka i tow. Packana.**

Jako pierwszy referent zabrał głos tow. poseł **Ziemięcki** z Warszawy.

Mowa posła Ziemięckiego

Dziś, kiedy wojska bolszewickie o kilkadziesiąt zaledwie wiorst oddalone są od Warszawy, **sprawa obrony niepodległości staje się w chwili obecnej sprawą naczelną.** Gdy robotnicy warszawscy zbroją się na odparcie najazdu, równocześnie spada na proletaryat polski bolesny cios, **krzywdzące rozstrzygnięcie Śląska Cieszyńskiego.**

P. P. S. chciała niebezpieczeństwo najazdu usunąć i gdy reakcya marzyła i dążyła do pochodu na Moskwę, my jedni w Polsce wołaliśmy, że chcemy tylko budować Polskę, że próbę pokojowego rozwiązania sporu z Rosyą podjąć należy. Próba nie została podjętą dzięki niedołęstwu i reakcyjności polskiej dyplomacyi na czem skorzystali bolszewicy twierdząc, że winę za dalszą wojnę ponosi Polska.

Rząd bolszewicki podnosząc dawniej hasła samostanowienia narodów o sobie, dziś zrzucił maskę. Tendencye bolszewickie dziś są jasne — **wkroczyli oni już na bezsporne ziemie polskie i podchodzą pod mury Warszawy.** — Rząd polski zmuszony został do wejścia na drogę pokoju, i po tej drodze idzie, próbując pośrednictwa ententy, czemu P. P. S. się sprzeciwiała, domagając się wysłania delegatów bezpośrednio do rządu bolszewickiego. **Z polską delegacyą rozejmową,** w której między innemi brał udział tow. Jaworski, **bolszewicy obeszli się w sposób lekceważący.** Delegacyę wożono z miejsca na miejsce i w końcu oświadczono jej, że **rokować o rozejm nie mogą. Obłuda i perfidya bolszewicka wyszła na jaw.** Rząd polski mimo tych prowokacyi idzie dalej pokojową drogą, ale niestety, **polskich not pokojowych bolszewicy nie chcą przyjąć, aby zyskać na czasie, gwałtem zdobyć Warszawę i dyktować Polsce warunki.**

Rząd polski stwierdził, że stoi na stanowisku pokojowem. Warunki stawiać będziemy te, które są dla niepodległości Polski potrzebne.

Ale w Bolszewii panuje **kierunek, który chce system sowiecki rozszerzyć na zachód, a w pierwszej linii w Polsce.** Mówią oni, że chcą wyzwolić proletaryat z niewoli kapitału. Tymczasem **system ich doprowadził do kompletnej ruiny gospodarstwo społeczne i kulturę,** a bolszewicy dziś wysyłają misye do państw kapitalistycznych, prosząc o kierowników dla prowadzenia przedsiębiorstw przemysłowych. — **W Rosyi niema rządów robotników i chłopów.** Sowiety już nie istnieją, a rządy sprawuje klika komisarzy i biurokracyi, która **przejęła zupełnie metody carskie, tłumiąc każdy ruch klasy robotniczej z daleko większą bezwzględnością, aniżeli to czynił rząd carski.** Wolność obywatelska została **zdruzgotaną.** Kraj nasz zagrabiony przez bolszewików stałby się wkrótce **pustynią,** bo postępowaliby tu jeszcze bezwzględniej jak w Rosyi, mając za sobą zaledwie garstkę zwolenników.

Wojska bolszewickie — to ciemna masa pędzona straszliwym terorem do boju. Tyły czerwonej armii **zagrodzone** są pułkami komunistycznemi, **które ogniem uniemożliwiają odwrót.**

Gdy wojska polskie zajęły Kijów wykorzystali to bolszewicy dla rozbudzenia nacyonalizmu, wołając, że Polska grabi rosyjskie ziemie. **Dawni carscy generałowie poszli do czerwonej armii,** powstał sojusz wszystkich żywiołów rosyjskich, **którzy chcą znowu wielkiej „matuszki" Rosyi.**

Za parę dni rozegra się bezpośrednia walka o Warszawę, która nie jest niestety jednolitą siłą, bo jest tam robotnik i paskarz i fabrykant. Endecya liczy ciągle na pomoc koalicyi. Ale **rozstrzygnięcie Śląska zerwało maskę z oblicza naszych sprzymierzeńców.** Widzimy, że tylko swój nagi interes kapitalistyczny mają oni na celu. Na pośrednictwie bolszewickiem też chcą zarobić i ociągają się jeszcze z jasną decyzyą. Ale matactwa bolszewickie powinny ich przekonać.

My robotnicy liczymy tylko na własne siły, Polskę ochroni tylko klasa robotnicza.

Reakcya polska, zorganizowana w N. D. przeszkodziła rządom ludowym w Polsce. Gdy zwycięstwa nasze zawiodły, **rozpoczęła kampanię przeciwko akcyi o rząd ludowy.** Groziła wojna domowa — dlatego poszliśmy na ustępstwo i weszliśmy do rządu koalicyjnego. **Ale endecya stoi na dawnym posterunku przeciw ludowi.** I widzimy, że gdy nieprzyjaciel pod murami Warszawy — obrona idzie w kilku kierunkach. Reakcya w organizacyach S. S. S. i „Ligi antybolszewickiej" organizuje obronę na swój sposób licząc, **że gdy niebezpieczeństwo minie uderzy przeciw robotnikom.** Dlatego im **nie ufamy i akcya obrony Warszawy ze strony proletaryatu ujętą została w ręce robotnicze.** Robotnicy walczyć będą w oddzielnych oddziałach. Komitet powołany organizuje robotników Warszawy do obrony niepodległości, gdy tymczasem **burżuazya tchórzliwie ucieka z miasta!**

Na czele uzbrojonych robotników Warszawy stają starzy bojowcy o niepodległość, jak tow. Tomasz Arciszewski i inni, którym wzorują świetlane postacie Okrzejów i Mrzeckich. **Nie tracimy otuchy i oświadczamy całemu światu, że Warszawy nie oddamy** (burzliwe oklaski).

W walce tej Warszawa nie będzie odosobnioną, **bo stanie za nią cały polski proletaryat. Siła przemocy złamaną być musi, bo hasłem naszem jest odbudowanie Polski dłońmi robotniczemi,** dłońmi chłopa i robotnika, a **nie siłą narzuconą najeźdzcy!** (oklaski).

Następnie zabrał głos gość ze Lwowa tow. **Loewenherz,** pozdrawiając zebranych imieniem robotników lwowskich. Lwów, który przebył okropne cierpienia przelewając męczeńską krew w obronie polskiej kultury, dziś, wiedząc co niesie ze sobą bolszewicka nawała, gotuje się do obrony. **Wszyscy mężczyźni od 16 do 40 roku życia zgłosili się do wojny. Odpędzić musimy precz wroga,** który zniszczyć pragnie naszą niepodległość. Krew, która płynie by najazd odeprzeć, płynie z winy klas posiadających i z winy najeźdzców i nie może pójść na marne. **W Polsce musi zapanować idea socyalizmu.** Polska stanie się demokratyczną republiką socyalistyczną. **Lwów nie wątpi, że robotnik krakowski obowiązek swój spełni, łącząc siły z całym proletaryatem w walce za wolność** (oklaski).

Poseł tow. dr **Bobrowski** kreśli dzieje walki P. P. S. o niepodległość Polski i podnosi, że klasa robotnicza może uzyskać szczęśliwy byt tylko w wolnem państwie. Mowca wspomina pracę P. P. S. w Związkach strzeleckich, podnosi bohaterskie walki polskich pułków w wojnie z Rosyą i omawia zasługi rządu ludowego tow. Moraczewskiego, który utrwalił republikę, nadając klasie robotniczej wiele praw, umożliwiających jej szybszy społeczny i kulturalny rozwój. **I dziś, gdy stworzyliśmy wielką partyę socyalistyczną, gdy proletaryat począł się masowo organizować, dążąc do ujęcia władzy w ręce ludu** — mimo oporu reakcyi — **w chwili tej grozi nam znowu niebezpieczeństwo najazdu armii bolszewickiej,** która w ogromnej swej większości niema z komunizmem nic wspólnego. **Lwów i Warszawa zagrożone. Najazd grozi przedewszystkiem klasie robotniczej, bo burżuazya zabierze pieniądze i wyjedzie. Dmowski już wyjechał z Warszawy do Poznania,** a w ślad za nim zbiegać będą sfery paskarzy. Mowca podnosi bohaterstwo niewiast i dzieci Lwowa w walce o obronę miasta.

Jesteśmy — mówił dalej — **zwolennikami samostanowienia narodów o swym losie i nie chcemy ani białego ani czerwonego cara!** (burzliwe oklaski).

Nie chcemy aby nam obcy prawa dyktował, jeżeli bolszewicy szanują wolność — to **niech nie przekraczają polskich granic!** Burżuazyjny rząd polski popełnił wiele błędów i **niewykorzystał sposobności dla zawarcia pokoju.** Dziś bolszewicy polskich not pokojowych przyjąć nie chcą. Matactwa ich są zbyt jaskrawe, a zapewnienia pokojowe obłudne, bo prą ciągle naprzód, **aby nas pokonać i narzucić nam warunki, na co klasa robotnicza zgodzić się nie może. Walka o Warszawę jest naszą walką** i towarzysze warszawscy mogą być pewni, że **za nimi stoi cały Kraków robotniczy.** Mowca odczytuje rezolucye w sprawie obrony niepodległości, a następnie przechodzi do **sprawy śląskiej,** występując przeciw rozstrzygnięciu koalicyi, **oddającej 150 tysięcy polskiego ludu pod jarzmo czeskiego kapitału.**

Rozpacz uchodźców śląskich, pędzonych z ojczystej ziemi przez Czechów — jest straszna! **Takiego rozstrzygnięcia nigdy uznać nie możemy!** Po odczytaniu rezolucyi w sprawie śląskiej, tow. poseł Bobrowski podnosi, że państwo wymaga ofiar i wzywa ogół **do współpracy i o pomoc w wielkiej walce o niepodległość narodu. Klasa robotnicza stać musi karnie pod sztandarem P. P. S. słuchając wszelkich jej wezwań i nakazów.**

Następnie przewodniczący poseł tow. Misiołek poddał pod głosowanie rezolucye tow. posła **Bbrowskiego.** Rezolucye tę, które uchwalono z zapałem jednomyślnie, brzmią następująco:

Rezolucya w obronie niepodległości.

„Robotnicy krakowscy, zebrani w dniu 8-go sierpnia, oświadczają gotowość obrony niepodległości Polski przed najazdem wojsk rosyjskich. Dla tego celu, dla utrzymania niepodległości politycznej i samodzielności gospodarczej, dla zjednoczenia wszystkich ziem polskich gotowi są robotnicy krakowscy do wszelkich ofiar i poświęceń. Zebrani przesyłają robotnikom warszawskim, gotującym się do obrony zagrożonej stolicy państwa, serdeczne pozdrowienie i zapewnienie, iż w walce tej robotnicza Warszawa może liczyć na pełną pomoc i spółdziałanie czerwonego Krakowa".

Rezolucya w sprawie Śląska.

„Robotnicy krakowscy protestują z oburzeniem przeciw pogwałceniu praw ludu polskiego na Śląsku Cieszyńskim przez kapitalistyczne rządy Anglii i Francyi; raz jeszcze tryumfuje nad prawem żywego ludu przywilej kapitału.

Świadomi ciężkiej sytuacyi państwa wyzyskanej przez Czechów i koalicyę dla okrojenia ziem polskich i oddania na pastwę Czechów 150 tysięcy polskiej ludności robotniczej — oświadczają zebrani, że rozstrzygnięcia koalicyi lud polski uznać i przyjąć nie może".

Tow. poseł Misiołek krótkiem przemówieniem zamyka zgromadzenie podnosząc, że jakkol-

wiek wyniszczeni 6-letnią wojną, musimy stanąć silnie w obronie państwa. Spełniwszy obowiązek wobec obrony ojczyzny zrobimy ład we własnem państwie.

Okrzykiem na cześć Niepodległej Republiki ludowej polskiej i P. P. S. — zakończył przewodniczący obrady zgromadzenia.

Zebrani robotnicy odśpiewali następnie zwrotkę „Czerwonego Sztandaru" i tłumy rozeszły się spokojnie.

Robotniczy Komitet obrony Warszawy

W sobotę odbyło się drugie posiedzenie R. K. O. W. Ze sprawozdań, składanych przez poszczególne wydziały, widać, że ruch zaczyna ogarniać coraz szersze masy. Całe fabryki oświadczają się za wstępowaniem do oddziałów ochotniczych R. K. O. W. Tak jest np. w warsztatach krawieckich wojskowych (Żytnia 20), w fabryce Rohn i Zieliński, u Handtkego. **Tramwajarze uchwalili wystawić własny batalion.**

Nie wszędzie jednak — jak widać z „Robotnika" — zarządy fabryk idą na rękę ruchowi. Tak np. dyrektor Helbe od Handtkego usiłował hamować zapał robotników, kontragitując przeciwko wstępowaniu do oddziałów ochotniczych. **W niedzielę wyruszyły pierwsze oddziały ochotnicze robotników do obozu.**

Ruch werbunkowy, zapoczątkowany przez robotniczy komitet obrony Warszawy, żywiołowo rozszerza się także na prowincyi. Z Piotrkowa, Pruszkowa, Łodzi, Częstochowy, Zagłębia dochodzą wiadomości o tworzących się oddziałach dla obrony stolicy.

„Ogień wzgardy — pisze „Robotnik" — przejmuje wszędzie serce proletaryusza polskiego, który poznał się na farbowanych lisach bolszewików. Masy drgnęły. Zrozumiały, czem grozi Polsce i ruchowi robotniczemu możliwość najazdu. Cienie Okrzejów, Korpisiów, Baronów, Szulmanów patronują temu wielkiemu przedsięwzięciu. Precz z najazdem! — oto okrzyk, który coraz potężniej rozlega się z piersi robotnika."

Ten odzew proletaryatu polskiego znalazł echo również wśród inteligencyi. Tak np. **udział swój w organizowaniu oddziałów ochotniczych zgłosił do robotniczego komitetu obrony miasta związek urzędników państwowych.** Tak to siłą naturalnego ciążenia w obronie przed napastnikiem łączą się robotnicy mięśnia i mózgu. Pod wpływem płomiennej chwili, pękają sztuczne przegrody przesądu, jaki dzielił inteligencyę i proletaryat.

Masówki na fabrykach

„Robotnik" donosi:

„Masówki w dzielnicy Wola — fabrykach: Ursus, Elewatory, Lilpop i Rau, Horn — garbarnia. Wszędzie dużo zapału — z fabryki Ursus idą wszyscy robotnicy. Z Elewatorów również — z dyrektorem na czele. U Lilpopa i Raua zarząd wojskowy — zatrzymują tylko najniezbędniejszych robotników — innych wysyłać będą partyami dla wyszkolenia i obrony.

Wszędzie uchwalono naszą rezolucyę. Wszędzie z ust robotników padało żądanie konfiskaty majątków uciekinierów i obrócenia uzyskanych funduszów na cele obrony".

Naczelnik państwa o obronie

„Warszawa będzie broniona do upadłego"

W dniu 6 b. m. udali się na audyencyę do Naczelnika państwa przewodniczący Rady obrony stolicy, wiceprezydent miasta Artur Śliwiński, oraz prezes Rady miejskiej Ignacy Baliński i prezydent miasta Piotr Drzewiecki. Wraz z wymienionemi osobami przyjęty był p. Kowerski, przedstawiciel wykonawczego komitetu obywatelskiego. Delegaci zdali sprawę Naczelnikowi państwa z dotychczasowej działalności Rady obrony stolicy, poinformowali go o dalszych swoich zamierzeniach w czynnym udziale członków Rady w doniosłych sprawach, związanych z obecną sytuacyą i obroną Warszawy.

Naczelnik państwa z uwagą wysłuchał sprawozdania, podnosząc ze swej strony wielką doniosłość, jaką posiada żywe współdziałanie całej ludności z bezpieczeństwem i ewentualną obroną miasta przed wrogiem.

Warszawa, jako ogromne skupienie ludzkie, samą swoją postawą, swoją wolą, swojem podporządkowaniem się zarządzeniom wojskowym, wreszcie swoją pomocą może odegrać poważną i wysoce dodatnią rolę.

Wobec zbliżania się wroga do stolicy, delegaci zapytali o obronę Warszawy, na co Naczelnik państwa oświadczył, **że stolica kraju broniona będzie do upadłego** i upoważnił delegatów, by to oświadczenie podali do wiadomości publicznej.

Harden o Górnym Śląsku

Znany publicysta niemiecki Maksymiljan Harden w swym tygodniku „Die Zukunft" za lipiec b. r. omawia rolę Niemiec na konferencyi w Spa i między innymi pisze odnośnie do żądania Niemiec o pozostawienie im Górnego Śląska. Te słowa bardzo wpływowego, Polakom nieprzyjaznego publicysty, są ciężkiem oskarżeniem polityki polskiej i dowodzą, że polityczne sfery niemieckie bacznie śledzą życie polityczne w Polsce, aby złe jego strony wyzyskać dla obrabiania opinii mieszkańców Śląska Górnego przeciw Polsce.

Harden pisze:

„Czy dorosły człowiek sądzi, że ponowne powołanie się na gospodarczą wartość Śląska Górnego wywoła ten skutek, że koalicya zrzeknie się plebiscytu i odda Śląsk poprostu Niemcom? Na Górnym Śląsku nasza (t. j. niemiecka) sprawa jest **w rękach polskich dobrze złożona, gdyż ich szaleńcza polityka chce, zdaje się, dowieść światu, że potępiany przez wszystkich uczciwych ludzi podział Polski w ośmnastym wieku był koniecznością dziejową i do dziś nią zostaje.**

Za państwem, które mieszkańcom Prus zachodnich pozwala głodować, które pozwala usychać handlowi Prus zachodnich, które — zamiast wszystkimi grabiami oczyszczać drogę z niebezpiecznych wspomnień grzechów popełnionych niegdyś na ziemi rosyjskiej — chce zdobyć Ukrainę (? pytajnik red. Naprzodu) i rozpoczyna wojnę z Rosyą, które pod ciosami wojska bolszewickiego, pod komendą wachmistrza Budiennego, upada i które w drugim roku swego istnienia charczy, jak umierający, **za takiem państwem nie będą głosować nawet robotnicy przemysłowi, wrogo wobec Prus usposobieni.**

Powiedzcie im (robotnikom górnośląskim), **jak dziś wygląda w Poznaniu i województwie pomorskiem.** (Harden używa tego wyrażenia w języku polskim. Red. Naprzodu), że w zabranych przez Polskę miastach Prus zachodnich **ceny żywności są znacznie wyższe niż u nas, że sól** (po funcie miesięcznie na głowę po marce) wydaje się na kartki, że stan oblężenia został teraz wprawdzie zniesiony, ale że już zarządzono drugi pobór koni i że wszyscy wysłużeni podoficerowie wszystkich gatunków broni roczników 1885—95, wysłużeni żołnierze kawaleryi tychże roczników i wszyscy, którzy jeszcze nie służyli z roczników 1895 i pierwszej połowy rocznika 1902 zostali do służby wojskowej powołani.

Zapewnijcie (t. j. Niemcy) pełną, nikłamliwą autonomię Śląskowi Górnemu i zapytajcie jego ludność, czy woli oddać krew **awanturnikom polskiej żądzy panowania**, czy woli żyć w swobodzie wedle praw własnej woli na ziemi, którego wartość pilne ręce tego ludu stworzyły. To, a nie próba przeszkodzenia plebiscytowi, może nam pomódz".

Harden pisząc powyższą filipikę, nie wiedział jeszcze o uchwalonej przez Sejm ustawie, która mieszkańców obszarów plebiscytowych uwolniła na 8 lat od obowiązku służby wojskowej. Poza tą nieścisłością słowa Hardena zawierają, niestety, słuszną krytykę stosunków na Pomorzu, które przecież doprowadziły aż do wysłania tam sejmowo-wojskowej komisyi śledczej. Może ten nienawistny głos będzie przestrogą na czasie i podnietą do zmiany polityki w byłym zaborze pruskim.

—ooo—

ANDRZEJ STRUG

Z Kroniki Świeciechowskiej

13

(Dokończenie).

I gdy już niewiele snać zostawało, porwała mnie zgroza. Czemuż jej pozwalam na to?

Zdumiewał mnie własny spokój. Czyżby mnie zaczarował widok nieprzebranego bogactwa? Czy to odjęło mi mowę, wolę, rozsądek?

Ach nie, kpiłem sobie szczerze z Bachmankowej straty, z krzywdy dwojga staruszków, i ze wszystkich pięknych strojów, fanaberyi i głupstw, które za tę cenę mogłaby mieć panna Natalia. Kpiłem i z tego, że tracę i ją, w wypadku gdybym przywłaszczył sobie pieniądze, dawane mi w tajemnicy, bez świadków. Doprawdy, pomyślałem anwet i o tem głupstwie!

Obliczałem sumę wszystkich strat: Bachmaśk, starzy, panna Natalia i ja... Nieudolnie mnożyłem w myśli siedmnaście tysięcy ośmset przez cztery i myliłem się ciągle. Zgłębiałem nonsens sumy czterokrotnej tego kapitału, gdy jednak w pieniądzach jest tylko tyle, ile się spaliło...

Ileż dobrego możnaby zrobić za tę sumę!... Widziałem pełny pokój ludzi rozumnych, stojących w koło nas z ramionami, wzniesionemi ze zgrozy. Widziałem jak najdostojniejsi z cibży podkradali się do kominka, czołgali się na kolanach i wykradali bezwstydni płonące papierki parząc się, dmuchając, wyrabiając pokraczne miny. Na ten widok roześmiałem się i to dość głośno.

Na to panna przestała ciskać w ogień papierkami.

Czyżby już poszło wszystko?

A może ona, słysząc mój uśmiech, błaga mnie o jedno słowo, o pomoc, o to, żeby ją nareszcie zatrzymać...

Zdjął mnie jakby żal, zbliżało się jakgdyby opamiętanie. Ale gdy po chwili białą ręką zaczęła znowu swoją robotę, uspokoiłem się odrazu.

To co uczyniła panna Natalia wydało mi się mądrem i właśnie konieczneem. Nie mogło być inaczej!

Wszak zanim wkroczy na dobre na swoją nową drogę, musi w sobie zniszczyć wszystko, co tam jeszcze pozostało z dawnego: może przywiązanie do kogokolwiek, resztę ludzkiego sentymentu, ostatni ślad dobroci.

Trzeba, żeby się za nią nic nie wlokło, żadna pamięć, żeby nic nie ciążyło.

Już napewno nie myśli o rastanickich dębach ani o swoich staruszkach.

Musi okazać swoją pogardę dla pieniądza, który będą jej rzucać pod nogi, wciskać przemocą w te białe dłonie, błagać, żeby zechciała brać i brać... W tej chwili staje się mądrą, złą, drapieżną rozkosznicą, z poczwarki wyłania się świetny motyl albo się rodzi hetera świata, nowa kapłanka starego grzechu. Nitchże służy djabłu! Niech żyje!

Odskoczyłem o kilka kroków wstecz, tak nagle, porywczo wstała. Spojrzałem na nią z ciekawością, z odrobiną strachu, czekając na jakiś pożegnalny wybuch, na zniewagę, na coś nadzwyczajnego, otrzymałem jeno ostre i głębokie, przelotne spojrzenie, jakgdyby znak porozumienia z tem, com o niej myślał, com o niej wiedział. Zresztą żadnej urazy, ani śladu nienawiści. Poszła, trzasnąwszy drzwiami i ani mi kiwnęła głową.

Zadudniły kopyta. Ostro z miejsca ruszyła końmi i znikła.

Rozglądałem się po moim gabinecie, gdzie wydawało mi się wszystko odmienione przez wtargnięcie niespodziewanego gościa ze świata. Bujne, szerokie życie zajrzało do przybytku starego martwego spokoju. Przeleciało i poleciało dalej, wszakże został po nim jakiś ślad, nieuchwytny zapach.

Demoniczna lady Arabella uśmiechnęła się z rozkoszą, wchłonąwszy oddech życia po długich, śmiertelnych nudach z samotnikiem. — Mój Don Kichot był już zakochany w cudnej pannie, a jeszcze bardziej strapiony i biada Bachmankowi gdy tu przyleci w pogoni za swojemi pieniędzmi i kiedy go będę — obecnie już z czystym sumieniem wyrzucał za drzwi — rycerz z La Manchy wyskoczy mi na pomoc z czarnych ram...

Innym głosem uderzył zegar godzinę pierwszą po południu, jakgdyby mi nakazując zapa-

Konferencya obwodowa PPS Zachodniej Małopolski

Jak wogóle w życiu publicznem Polski, taksamo i w życiu wewnętrznem naszej patryi Kraków z roli miasta przodującego całemu krajowi zeszedł do rzędu miasta prowincyonalnego. Stolicą jest obecnie Warszawa, Kraków już tylko głównem miastem Zachodniej Małopolski. Dawniej siedziba Komitetu Wykonawczego naszej partyi dla całej Galicyi i Śląska, przez długie lata zarazem siedziba głównego kierownictwa P. P. S. zaboru rosyjskiego, stał się Kraków na skutek zjednoczenia PPS. i na mocy nowego statutu partyjnego, uchwalonego na tegorocznym warszawskim kongresie partyjnym, siedzibą Komitetu Obwodowego PPS. Zachodniej Małopolski. Dawny Komitet Wykonawczy przestał istnieć. Po kongresie warszawskim chwilowo jeszcze się nie rozwiązał, objął tymczasowo agendy Komitetu Obwodowego i w tym charakterze przygotował i zwołał na niedzielę 8 sierpnia obwodową konferencyę partyjną Zachodniej Małopolski, na której już został wybrany nowy Komitet Obwodowy.

* * *

W chwili, gdy Komitet Wykonawczy naszej partyi bezpowrotnie przestał istnieć, rzućmy okiem na zamkniętą już historyę jego istnienia i działalności. W pierwszym okresie bytu naszej partyi w Galicyi istniały w kraju (1891—1897) dwa równorzędne i porozumiewające się z sobą komitety partyjne: we Lwowie wschodnio-galicyjski, w Krakowie zachodnio-galicyjski. W ich miejsce został w r. 1897 na odbytym we Lwowie kongresie PPSD. Galicyi i Śląska utworzony wspólny dla całego zaboru austryackiego Komitet Wykonawczy partyi; jako siedzibę wyznaczył mu ów kongres Kraków i tu pozostał on bez przerwy przez lat 23, aż do końca swego istnienia. Przez ten cały czas, choć skład jego na każdym kongresie ulegał pewnym zmianom, prawie nieustannie przewodniczącym Komitetu Wykonawczego był tow. Jan Englisch, zastępcą przewodniczącego tow. Leon Misiołek. Z pośród sekretarzy Komitetu Wykonawczego, którzy w ciągu tego okresu kolejno jego czynności prowadzili wyróżniali się energią i zasługami tow. dr. Emil Bobrowski, a po nim śp. tow. dr. Kazimierz Krzysztoń. Z urzędników Komitetu Wykonawczego, którzy około rozwoju partyi wielkie położyli zasługi, wymienić należy śp. tow. Tadeusza Kowalskiego, który jako porucznik legionowy poległ pod Łowczówkiem, oraz śp. tow. Włodzimierza Mężyńskiego, który jako major legionowy zmarł z trudów wojennych. Komitet Wykonawczy kierował polityką, agitacyą i organizacyą partyi.

Wybierany był przez kongres partyjny. Komitet Wykonawczy wraz z wybranymi przez kongres towarzyszami z prowincyi stanowił Zarząd partyjny, który się zbierał kilka razy na rok dla obrad i powzięcia uchwał w ważniejszych sprawach taktyki i organizacyi partyjnej.

Przez cały czas swego istnienia miał Komitet Wykonawczy wielką powagę i bezwzględny posłuch w kraju. Zadania swe spełniał on z ogromnem poczuciem odpowiedzialności, sprężyście rozważnie i celowo, toteż spełniał je pomyślnie, ku pożytkowi partyi, która pod jego kierownictwem rosła i potężniała, przez co rosło znów polityczne znaczenie Komitetu Wykonawczego.

Po odbudowaniu niepodległej Polski i zjednoczeniu się PPSD. Galicyi i Śląska z PPS b. zaboru rosyjskiego funkcye polityczne Komitetu Wykonawczego przeszły na Centralny Komitet Wykonawczy w Warszawie, a Komitet Wykonawczy w Krakowie pozostawiono tylko jeszcze na roczny okres przejściowy.

Przed wojną istniał w Krakowie obok Komitetu Wykonawczego podległy mu zachodnio galicyjski Komitet Obwodowy partyi. Powołany do życia w czasie walki o reformę wyborczą w r. 1905 został po przegranych w zachodniej Galicyi wyborach w roku 1907 zwinięty, gdyż prowadził on agitacyę swą na tak wielką skalę, że przeastała ona finansowe możliwości partyi; funkcye jego objął wtedy Komitet Wykonawczy. W r. 1911 został Komitet Obwodowy na nowo wskrzeszony i prowadził pod kierownictwem t. dra Krzysztonia wprost wzorowo organizacyę partyjną w Zachodniej Galicyi. Po wybuchu wojny został zwinięty, a agendy jego przejął Komitet Wykonawczy.

„Naprzód", dawniej centralny organ partyi, był wydawnictwem Komitetu Wykonawczego. Obecnie stał się wydawnictwem krakowskiego Komitetu Obwodowego.

Komitet Obwodowy PPS. Zachodniej Małopolski, rozpoczynając obecnie swą działalność, bierze w dziedzictwie po dawnym Komitecie Wykonawczym najwytrawniejsze jego siły i jego ćwierćwiekową blisko tradycyę i skarbnicę doświadczeń.

W konferencyi obwodowej PPS. Zachodniej Małopolski, która się w niedzielę 8 sierpnia popołudniu odbyła w sali Domu Robotniczego w Krakowie, wzięło udział 71 delegatów i delegatek z 23 miejscowości.

Zagaił obrady tow. Jan **Jasiński** z Krakowa. Przewodniczącym został obrany tow. poseł **Misiołek,** zastępcami tow. Płonka (N. Sącz), Gross (Chrzanów) i Cezar (Kraków), sekretarzem tow. Jan Jasiński. Następnie wybrano komisyę matkę. Delegat CKW. z Warszawy tow. poseł **Ziemięcki** wygłosił referat o obecnej poważnej **sytuacyi politycznej.** W ożywionej dyskusyi, która się nad tym referatem wywiązała, zabierali głos tow. Hoffman, Heuberger i dr. Wodecki (Kraków), Gross (Chrzanów), Kmiecik, Jaroszewski, Pilch, poseł dr. Bobrowski i Haecker (Kraków), Jankowska (Zakopane), Węgrzynek (Wieliczka), Packan (Podgórze). Po końcowem przemówieniu tow. Ziemięckiego uchwalono następujące **rezolucye** tow. dra Bobrowskiego.

I. Konferencya partyjna Zachodniej Małopolski, przyjmując do wiadomości sprawozdanie tow. Ziemięckiego o sytuacyi politycznej; wzywa ogół towarzyszów partyjnych do najściślejszego zorganizowania się pod sztandarem PPS. i do bezwzględnego poddania się dyrektywom CKW. i Rady naczelnej PPS. dla obrony niepodległości państwa, oraz dla wywalczenia władzy dla ludu pracującego.

II. Konferencya zwraca się do t. ministra Daszyńskiego z żądaniem, by użył całego swego wpływu dla zaniechania przez rząd systemu represyi, stosowanych przeciw zorganizowanej klasie robotniczej i dla wypuszczenia bezzwłocznie na wolność aresztowanych i internowanych, oraz dla zniesienia cenzury prasy.

III. Konferencya protestuje stanowczo przeciw wyrokowi koalicyi w sprawie podziału Śląska Ciszyńskiego i oświadcza, że polska klasa robotnicza tego niesprawiedliwego rozdziału nigdy nie uzna.

Nadto uchwalono rezolucyę tow. Heubergera:

IV. Konferencya wyraża pełne zaufanie klubowi PPS, a w szczególności tow. Daszyńskiemu.

(Dokończenie nastąpi).

---

miętać ją na całe życie. Chińczyk kiwał głową w głębokiej zadumie nad tem, co się stało. — Wyrażał smutek i współczucie, a w istocie drwił, jak zawsze.

Ale jedynym materyalnym śladem po niej była ta storublówka, ocalała z hekatomby. Leżała tuż pod kominkiem, snać ciśnięta niezręcznie uniknęła ognia.

Ma ona już swoje dzieje. Rozporządziłem się nią jak mi się spodobało. Przeznaczeniem jej było dać początek wielkiej karyerze skromnego świeciechowskiego nędzarza. Czy to na dobre? Na złe? Jeszcze nie? Jeszcze nie wiadomo, ale zgóry mi wszystko jedno. Wierzę tylko i wiem, że taki papierek nie ocalał przypadkiem. Poza siłą życiową, mechaniczną, obliczoną na rubli srebrem sto, poza siłą ludzkiego konwenansu posiadł on osobliwą i nierównie potężniejszą moc demoniczną. Wolno mi to tak przeważać. Posiadł ją z ręki tak dziwnej osoby jak panna Natalia. Otrzymała go za cenę swego cudnego panieństwa, za cenę pierwszego oddania. Przeznaczała go na czyn szlachetny, a nie umiejąc tego dokonać cisnęła na marne. Może dla efektu, może ze wstydu, może z rozmysłem...

A może właśnie dlatego jednego — żeby z tego ocalał jeden papierek i wywołał w cudzem życiu wielką przemianę. Żeby porwał jakieś losy ludzkie z nędznej nieruchomej nicości i poniósł je w daleki świat...

Ciekawy jestem, co z tego będzie dalej.

—ooo—

Jaką pomoc da nam ententa?

Wobec setek telegramów z Paryża i Londynu, którymi PAT zasypuje dzienniki, — niektóre gorliwsze, gwoli wymogów konkurencyi dodają jeszcze sprzeczne z sobą „telegramy własne" — należy przytoczyć **głos kompetentny,** ujawniony **w kompetentnem miejscu** co do możliwości i rodzaju pomocy, jaką nam ententa da. Z telegramów powyższych wynikałoby, a przynajmniej niektóre dzienniki tak je czytelnikom swym podają, że ententa da nam pomoc w ludziach. Ba, niektóre dzienniki od tygodni codziennie podają już nawet liczbę wojska, idącego nam na pomoc. Dziś (w poniedziałek) dopiero czytaliśmy w jednym z dzienników krakowskich kilka podobnych wiadomości pod sążnistymi tytułami: „Wojska angielskie już lądują w Gdańsku", „Anglia wysyła 4 dywizye do Polski" itd.

Wobec tych doniesień zacytujemy dwa głosy, określające całą naiwność powyższych doniesień.

W głównym organie narodowej demokracyi, w „Gazecie Warszawskiej" (Nr. 214 z 7 sierpnia) umieszcza korespondent paryski p. K. Smogorzewski „rozmowę z p. **Paderewskim**", której ustępy odnośnie do kwestyi pomocy podajemy dosłownie:

— A więc możemy liczyć na pomoc koalicyi?

— Na pomoc aliantów, chce Pan powiedzieć. Niewątpliwie. **Nie należy tylko się łudzić, że będzie to pomoc w ludziach. Wątpię, aby Anglia lub Francya wysłała nam z pomocą choć jedną dywizyę.** Jest to w chwili obecnej **niemożliwością materyalną.**

Dalej p. Paderewski podaje znane zresztą rzeczy, jak wysłanie do Polski oficerów francuskich i angielskich i w dalszym ciągu powiada:

— Pozatem może dziś Polska liczyć na wydatną pomoc aliantów **w materyale wojennym i w amunicyi.**

Korespondent przedstawia p. Paderewskiego jako „znów stojącego na straży spraw polskich w Paryżu", a więc jako człowieka wtajemniczonego w najtajniejsze arkana polityczne. Jeżeli dodamy, że — jak korespondent donosi — p. Paderewski wyjechał na 3 tygodnie z Paryża, czego nie zrobiłby, gdyby w toku była jakaś większa akcya, to — pytamy się — co za wartość mają owe doniesienia pewnego odłamu prasy o dywizyach idących nam już z pomocą?

Teraz drugi głos: Paryski „Matin", jeden z największych dzienników, mający — dzięki swej potędze finansowej — doskonałe informacye, pisze:

„Mówi się **z największą lekkomyślnością** o wspólnej wielkiej ofenzywie państw kresowych przeciw bolszewikom. To zapatrywanie **jest jednak fałszywe...** Ze strony francuskiej rozpuszczono pogłoskę, że myśli się o wysłaniu wojsk. Wedle otrzymanych przez nas informacyi **wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwa.** Wojska francuskie potrzebują **miesiąc czasu,** aby przybyć na miejsce i musiałyby być bardzo liczne. Ponieważ Francya zwyciężyła Niemcy, nie może narazić się na ryzyko odwrotu przed bolszewikami".

To chyba jasne: pomocy nie będzie, bo i czas nie pozwala i p. Foch boi się o swe „prestige"...

Nie chcemy naturalnie twierdzić, że w ciągu kilku dni od pojawienia się powyższego dwugłosu (3 i 6 sierpnia), sytuacya mogła się zmienić, że wobec grozy położenia Anglia i Francya zdecydują się na udzielenie innej pomocy poza „materyałem i amunicyą", ale uważamy za wprowadzanie opinii publicznej w błąd podawaniem wiadomości, które nie mają żadnej realnej podstawy. Nie mamy wielkiego zaufania do p. Paderewskiego, ale musimy się z nim zgodzić, kiedy powiada w powyższym wywiadzie:

„**Byłoby błędem niepowetowanym, zabójczym oglądać się na pomoc aliantów tylko**".

Więcej wiary w siebie, a mniej „sensacyi", osłabiających tę wiarę!

Przegląd społeczny

Związek robotników przemysłu górniczego przeniósł swoją siedzibę z Frysztatu do Wieliczki. Wszystkie listy i przesyłki, obrachunki i t. p. należy adresować do centrali w Wieliczce. Ludwik Lizak, przewodniczący.

Kongres II Międzynarodówki

Na posiedzeniu z 4 b. m. komisya przedłożyła rezolucyę w sprawie **pokoju i Ligi narodów.** Pierwsza część rezolucyi opiewa:

Międzynarodowy kongres socyalistyczny konstatuje, że wojna, która spowodowała nędzę ekonomiczną Europy, zakończyła się pokojem, który zostawił świat w stanie niepewności i rozdwojenia. W imieniu ludzkości, żądającej pokoju i reorganizacyi życia gospodarczego, protestuje kongres przeciw tym postanowieniom traktatu wersalskiego, których jednostronny charakter jest przeszkodą dla utrzymania trwałego i ostatecznego pokoju. Duch nieprzejednania, który panował w obradach wstępnych i przeszkodził rewizyi traktatu, w dalszym ciągu wykonywuje szkodliwy wpływ. Tworzy on sytuacyę, która uniemożliwia odbudowę społeczną i spłatę długów wojennych, a nakłada na ludy coraz nowsze ciężary, niemożliwe do zniesienia i wywołujące uprawnioną krytykę, powodując utrzymanie i wzmożenie militaryzmu.

Dalej kongres protestuje przeciw wykroczeniom militaryzmu w obszarach okupowanych. **Przeciw jawnej i skrytej interwencyi obcych rządów w Rosyi kongres podnosi energiczny protest.** Stan, wytworzony przez intrygi imperyalistów, grozi zniweczeniem pokoju przez militaryzm. Klęska cesarstwa rosyjskiego, niemieckiego i austryackiego spowodowała zniknięcie zgubnej przyczyny wojny. Wzrost demokracyi w tych krajach, podległych przedtem autokracyi i osobistym rządom, daje światu nowy pokój, który kongres wita z radością. — Jednakowoż nadzieje zostałyby zawiedzione, gdyby proletaryat nie kontynuował swych usiłowań, celem zapewnienia sobie **kontroli nad polityką zagraniczną.**

Z powyższych powodów kongres wzywa proletaryat, aby uprzytomnił sobie swą misyę historyczną w obecnej chwili. Misya ta polega na tem, aby **stanąć na czele wszystkich dążeń do utrzymania pokoju** i walczyć przeciw imperyalizmowi i militaryzmowi. Walka ta nie ma być prowadzoną przeciw Lidze narodów, tylko do wywarcia na nią wpływu i osągnięcia poprawy.

Czy orkiestry mają grać w kawiarniach?

Jak wiadomo, z kawiarni i restauracyi krakowskich usunięto muzykę z powodu klęsk narodowych. Czy objaw ten jest słuszny? Rozmaite względy przemawiają za tem, aby muzyki koncertowały nadal. Jak wiadomo, muzyka jest znakomitą pożywką osłabionych nerwów. Przykład orkiestr wojskowych, grających w czasie uciążliwych marszów, oraz do szturmów świadczy o tem najwymowniej. Nasze zaś nerwy potrzebują chyba tej pożywki więcej dzisiaj, jak dawniej. Patrzmy na Paryż, który w czasie najstraszliwszych chwil nie milkł muzycznie, owszem, grano wówczas i śpiewano najintenzywniej.

Trudno też zrozumieć drażliwość naszą dla muzyki kawiarnianej, gdy prosperują nadal teatra operetkowe, gdzie oprócz muzyki jest tyle innych, naprawdę niestosownych podniet. A czyż zamykamy teatra? Boć jeśli zamkniemy teatra, to dlaczego mają być otwarte sklepy jubilerskie, perfumerye, sklepy z materyałami luksusowymi? Przecież te sklepy służą jedynie paskarzom, podczas gdy w kawiarni potrzeba muzyki i prosty żołnierz posłucha jej z przyjemnością i napewno muzyka nie wszczepi jadu zniechęcenia w jego duszę.

Prawda, że dziwnie kontrastują maszerujące kompanie na front z widokiem pełnych kawiarni i tonami walca, dolatującymi z głębi lokali kawiarnianych. Lecz obraz ten jest obrazem wojny. Żołnierz maszerujący nie śpiewa „Salve Regina“, lecz pieśni o najżywszym rytmie i najswawolniejszym tekście... na grobie nie zawsze rośnie cyprys, rosną i konwalie... a poeta żąda, aby na grób jego przyszły dzieci i „jedno niechaj się roześmieje“! Kontrast — jest życiem.

* * *

Jakżeż przedstawia się sprawa zakazu grywania orkiestr społecznie? Fatalnie.

Zakazem tym pozbawiono około stu pracowników (tj. sto rodzin, czyli 300—400 osób) chleba.

Co mają począć uczciwie pracujący zawodowcy, których nagle pozbawiono ciężko zapracowanego kawałka chleba? Czyż leży w interesie państwa stwarzanie bezrobotnych, którym nikt z pomocą nie przyjdzie?

Co mają począć ci ludzie? Czy mają się jąć kradzieży i rozboju?

Jeśliby przytoczone powyżej argumenty nie przekonały, zapytuję czy godzi się, aby idea wyrażenia smutku narodowego rodziła zbrodnie i popychała ludzi uczciwych i pracowitych na dno rozpaczy?

Co mają począć ci ludzie, wyrzuceni na bruk i pozbawieni pracy, zapytuję raz jeszcze?

* * *

Jak sprawa usunięcia orkiestr z kawiarni przedstawia się wobec faktów.

Radca policyi p. Dr Tomasik wezwał przed kilku dniami restauratorów i kawiarzy i doradził im, aby ze względu na powagę chwili usunęli ze swych lokali orkiestry. Właściciele przedsiębiorstw zgodzili się na propozycyę p. r. Tomasika i wypowiedzieli członkom orkiestr miejsca **wzbraniając się wypłacić im za czas prze-**

Gwałty czeskie w Boguminie

Chwila rozmowy z uchodźcą z Bogumina. — Wieści stamtąd nad wyraz ponure. Ogółem około 700 rodzin wyrzucili Czesi z pracy, z pomieszkań, przeważnie mszcząc się za strajk polityczny.

Bezkarnie grasują bojówki czeskie: groźbą pobicia i zdemolowania mieszkań zniewalają ludzi do usuwania się, do opuszczania miasta. Groźby nie są pustymi słowami! Bojówki bowiem napadają na mieszkania, wybijają drzwi, okna. Informator nasz wylicza wiele wypadków, poimiennie. Tak n. p. banda czeska nabiła i wyrzuciła krawca Małejkę, wyrzucono krawca Kwaśniewicza.

Zdawałoby się, czego chcą jeszcze Czesi, skoro im rada ambasadorów przyznała już Bogumin, skoro w ich rękach znalazł się przemysł metalurgiczny, rafineryjny, chemiczny, skoro po odpadnięciu plebiscytu odpadła „potrzeba“ teroru, skoro żadnej próby sił nie będzie? Oto wszystkie te **rugi i napady dążą do osłabienia żywiołu polskiego, do wytworzenia wolnych miejsc dla napływu Czechów, do poprawienia statystyki czeskiej.**

Dzieje się coś podobnego do stosunków bałkańskich, gdzie jacyś Albańczycy n. p. wyrzynali wieś czarnogórską, uprowadzali jej owce — i statystyka albańska na tem zyskiwała.

Tylko u Czechów zamiast prymitywnego masowego mordu uprawia się masowe wyrzucanie Polaków; piętrzą się gwałty, mniej krwawe, ale nie mniej dzikie.

Ach — tego nie czyni rząd czeski — nie! To czynią bojówki — wiadomo — „samorzutnie“, tylko — żandarmerya czeska dziwnie nie widzi, co się dzieje.

Ogólna amnestya, powrót do stosunków normalnych — tak brzmią żądania ententy.

Władze czeskie mają jednak „alibi“, bo to nie rządowe organy dopuszczają się gwałtów.

Ale czy nie może nasze ministerstwo spraw zagran. **zebrać dane o tych prześladowaniach na całym polskim terenie zagarniętym przez Czechy i przynajmniej głośno, energicznie zaprotestować przeciw tym orgiom gwałtów?**

Wiemy, że dzisiaj chwila jest dla nas ciężka, ale czyż można nie reagować na stosunki tak straszne?

Wiadomości polityczne

Komuniści niemieccy odrzucają pomoc bolszewików. Organ komunistów niemieckich „Rote Fahne“ pisze z okazyi zbliżania się wojsk bolszewickich do granicy niemieckiej:

„My, komuniści niemieccy, zawsze oświadczaliśmy i oświadczamy dzisiaj jeszcze, że rewolucya proletaryatu niemieckiego jest sprawą jedynie robotnika niemieckiego samego i że nie może doprowadzić do zwycięstwa przy pomocy armii czerwonej Rosyi sowieckiej. Jesteśmy pod tym względem jednego zdania z naszymi zwycięskimi braćmi rosyjskimi. **Rosyanie nie przekroczą granicy niemieckiej“.**

HENRYK BARBUSSE

JASNOŚĆ

31

Rozmyślam nad tem, co wyrzekł do mnie kiedyś w pewnej oborze człowiek, tkwiący obok mnie na słomie: „Dlaczego niema więcej sprawiedliwości?“ Przez tą odrobinę, którą znam, którą widziałem, którą widzę — czuję, jaki ogromny ruch zerwał się równocześnie z wojną przeciw równości żyjących. Jeżeli ta niesprawiedliwość, przemieniająca bohaterstwo drugich w głupotę, otwarcie się rozpowszechniła, to dlatego, że wojna trwała za długo i że skandal stawał się tak krzyczący, że było się zniewolonym zrobić z tem porządek. Zdaje się, że tylko ze strachu zakończono to i zniesiono.

* * *

Wstępuję do Fontana. Jest ze mną Crillon: wychodząc, zabrałem go z oszklonej szafy jego sklepiku. Coraz mu ciężej wygrzebać się z interesu, bardzo się postarzał, a jego tak silnie spojony organizm, trzeszczy z reumatyzmu.

Siadamy. Crillon jęczy i tak się w swej walce oko w oko z dręczącemi go cierpieniami pochyla, iż mi się wydaje, że uderzy czołem o marmur stołu.

Opowiada mi szczegółowo o swych małych sprawach, które mu się nie wiodą. Niewyraźnie widzi czekającą go, zupełnie ogołocona przyszłość — gdy wtem wchodzi sierżant z blond wąsem i w binoklach. Osobistość ta, która ma na kołnierzu zamiast liczby białe zygzaki, siada niedaleko nas. Zamawia porter, który podaje mu Wiktoryna z uśmiechem. Uśmiecha się ona na los szczęścia, nie czyniąc różnicy, do wszystkich ludzi, jak przyroda.

Nowo przybyły zdejmuje czapkę, patrzy w okna, ziewa.

— Nodno — mówi.

Zbliża się i przemawia do nas. Z werwą i swobodnie zaczyna gadać o sprawach i ludziach. Pracuje w magistracie, zna dużo tajemnic, o których nam opowiada. Wskazuje na dwóch gości, siedzących w kącie przy stole, zarezerwowanym dla kupców:

— Kupiec korzenny i handlarz żelaza — mówił. Ci to umieją się urządzić. Z początku był siłą rzeczy zastój w handlu i zdawało się, że będą musieli, jak inni przyciągać pasa. Potem zemścili się, wszystko zagarniając, ukrywając i spekulując i mszczą się dalej! Wszystkie te składy towarów, które przechowują w swoich piwnicach, czekają na zapowiedzianą przez dzienniki zwyżkę! Prawda, że mają wymówkę: są inni, więksi, którzy robią jeszcze gorzej. Ach! można powiedzieć, że kupcy dali podczas wojny wybitny wyraz swego patryotyzmu!

Młody blondyn wygina się w całej swej długości w tył, łącząc ostrogi na podłodze, wypręża obie ręce na stole i w całej szerokości otwiera przeciągle swe usta. Głośno mówi dalej, nie troszcząc się o to, że go słuchają:

— Słuchajcie, widziałem wczoraj w namiestnictwie stosy podań o zwolnienia, zażądanych przez ministeryum. Nie znam ich, nie czytałem ich, ale jestem pewny, jestem przekonany (a wy także jesteście przekonani), że wszystkie te niezliczone stosy podań, to są kolumny, pomniki blagi i kłamstwa!

Dowcipnie, niewyczerpanie, ze swobodą ruchów, z dokładnością przekonywującą z racyi swego zawodu pisarza, w którym się zadekował, opowiada sierżant skandaliczne historye potwornych zysków „podczas gdy poczciwy ludek się bije“, mówi, mówi, by po tem wszystkiem wywnioskować, że gwizda na wszystko, byle go tylko zostawili w spokoju.

P. Fontan jest na sali. Jakaś kobieta ciągnie przed niego jakąś zbiedzoną istotę, którą mu pokazuje:

— Jest chory, gdyż nie jada dosyć, panie Fontan — mówi kobieta.

— A więc ja jestem taksamo jak on chory — mówi Fontan z humorem — gdyż jem za dużo.

Sierżant odchodzi, kłaniając się nam zlekka.

— Ma racyę ten pan elegant — mówi do mnie Chillon. — Zawsze tak było i zawsze tak będzie, tak jest!

(Ciąg dalszy nastąpi).

widziany kontraktem (od 14 dni do miesiąca), ludzie ci znaleźli się w jednej chwili w ostatniej nędzy. Związek muzyków polskich w Krakowie zgłosił się do dyspozycyi D. O. G.

Odbył się przegląd, zdolni pod broń zostali wzięci... a niezdolnym nie pozwala się zarabiać na chleb.

Wysuwa się też zarzut, że obcopoddani muzycy powinni być z miasta usunięci. O kwestyi tej już raz w tym miejscu pisałem i powrócę jeszcze do niej. Dziś stwierdzić muszę, że bez obcych muzyków **obejść się na razie nie możemy, a stan ten trwać będzie tak długo, dopokąd nie wykształcimy własnych muzyków, a stanie się to wówczas, gdy społeczeństwo pojmie potrzebę istnienia szkół muzycznych.** Chcąc zaś stwarzać szkoły należy je subwencyonować. Tymczasem na operetkę miejską w Krakowie łoży się subwencyi rocznie półtora miliona marek, gdy wszystkie szkoły muzyczne w Krakowie otrzymują 5600 koron rocznie. A zatem dopokąd ten system istnieć będzie, nie będziemy mieć własnych instrumentalistów w tej ilości i jakości, jakiej potrzebujemy. Krakowskie społeczeństwo nader radośnie przyjęło inicyatywę Związku muzyków w urządzaniu koncertów symfonicznych. Zaznaczyć należy, że bez obcych sił muzycznych stworzenie takiej orkiestry staje się na razie niewykonalne i że obcy muzycy znajdują się we wszystkich orkiestrach w Polsce. Dopiero warszawskie rządowe konserwatoryum otwarło w zeszły roku klasy dla instrumentów dętych i za lat kilka warszawskie orkiestry wyzbędą się obcego elementu. Kiedy to stanie się w Krakowie?

Bolesław Raczyński.

KRONIKA

Kraków, 10 sierpnia.

Deputaty robotnicze za czerwiec

Od dnia 13 sierpnia rozpocznie się wydawanie dodatkowych racyj żywności za czerwiec po 8 kg. mąki w cenie po 13 Mk za 1 kg. i po 600 gr. cukru białego w cenie po 19 Mk za 1 kg. czyli 11·40 Mk za 600 gr. dla pracowników w zakładach przemysłowych, użyteczności publicznej i przedsiębiorstwach robót publicznych, pracujących dotąd bez przerwy, którzy zostali zgłoszeni do aprowizacyi dodatkowej najpóźniej do dnia 11 maja i zakwalifikowani przez miejską komisyę kwalifikacyjną względnie ministerstwo aprowizacyi.

Powyższe dodatkowe racye żywności otrzymają uprawnieni pracownicy w prywatnych zakładach przemysłowych, zatrudniających poniżej 50 robotników, na odpowiednio ostemplowane dodatkowe legitymacye bezpośrednio w sklepie miejskim przy pl. Jabłonowskich według porządku niżej oznaczonego, zaś pracownicy we wszystkich innych zakładach i przedsiębiorstwach za pośrednictwem zarządów tychże.

Dodatkowe legitymacye będą wydawały względnie stemplowały dla zamieszkałych w Krakowie właściwe biura okręgowe chlebowe, dla zamiejscowych biuro centralne magistratu (ulica Wiślna L. 4) po przedłożeniu poświadczenia pracy, wystawionego przez pracodawcę i uiszczeniu przepisanej opłaty w następujących dniach: Dla osób z początkowemi literami nazwisk od A—E w piątek 13 b. m., F—J w sobotę 14 b. m., K—Ł w poniedziałek 16 b. m., M—P we wtorek 17 b. m„ R—S we środę 18 b. m., T—Z we czwartek 19 b. m.

Zarządom fabryk i przedsiębiorstw przydzieli petrzebne ilości mąki i cukru do rozdziału między uprawnionych robotników m. biuro aprowizacyjne na asygnaty poboru, które wydawać będzie upoważnionym do odbioru — zastępcom biuro centralne magistratu na podstawie poświadczeń, przepisanych obwieszczeniem magistratu z 9 czerwca 1920 r. i po uiszczeniu przepisanej opłaty.

Osoby, korzystające nieprawnie z dodatkowej aprowizacyi robotniczej, jak również pracodawcy umożliwiający nieprawny pobór dodatkowych racyi przez fałszywe zgłoszenie, będą pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Zarazem podaje się do wiadomości, że ministerstwo aprowizacyi reskryptem z 31 maja 1920 r. **odmówiło dodatkowej aprowizacyi za czerwiec pracującym w zakładach: krawieckich, szewskich, modniarskich, introligatorskich, farbiarskich, złotniczych, bronzowniczych, w biurach elektrotechnicznych, w łaźniach i fabrykach tłuszczów.**

• • •

Komisya kwalifikacyjna, która odbyła w poniedziałek posiedzenie, ustaliła szereg **niedomagań** magistrackiego biura deputatowego, wyłącznie ponoszącego winę za niewydanie deputatów za czerwiec i lipiec, oraz uchwaliła poraz drugi **protest** przeciwko wyłączeniu kilkunastu kategoryi robotniczych od pobierania deputatów. W tej sprawie nastąpi jeszcze interwencya w Warszawie.

Z krakowskiego Komitetu obrony państwa. Sekcya I (organizacyjno-zaciągowa) KOP w Krakowie komunikuje: Na posiedzenia Wydziału kwalifikacyjnego S. I nie będzie się zapraszało przedstawicieli lub mężów zaufania instytucyj, których członkowie poddadzą się dodatkowym przeglądom, odbywającym się we środy i soboty każdego tygodnia w lokalu Sekcyi I.

Przegląd szklarzy i lakierników odbędzie się we środę 11 bm. o godz. 7 wieczór przy ulicy Potockiego 18.

Ostatni przegląd Związku XX inwalidów odbędzie się we czwartek 12 bm. o godzinie 6-ej w Muzeum techniczno-przemysłowem, ul. Smoleńsk 4.

Posiedzenie sekcyi III Pomocy dla żołnierza odbędzie się dziś we wtorek o godz. 7 wieczór w kasynie wojskowem. Uprasza się prezydya wydziałów o przybycie.

Posiedzenie krakowskiego Oddziału dla propagandy odbędzie się dziś, we wtorek o godz. 5 pop. w Collegium Novum (I p., sala senatu). Członków uprasza się o przybycie.

Odjazd 80 filaretów górnośląskich nastąpił dnia 9 bm. Zebranych w biurze Towarzystwa obrony kresów zachodnich pożegnał ks. Rzymełka, poczem w pochodzie ruszyli przy dźwiękach muzyki pod pomnik Mickiewicza, gdzie prof. Henryk Pachoński w dłuższem przemówieniu wskazał im ideały wielkiego mistrza i pierwszego filarety, życząc, aby te ideały: „ojczyzna, nauka, cnota“ wyryli sobie głęboko w duszy i rozszerzali wśród młodzieży górnośląskiej. Po złożeniu wieńca u stóp pomnika i odśpiewaniu „Roty“ Konopnickiej ruszyli na dworzec w otoczeniu licznego obywatelstwa krakowskiego.

Obuwie dla inwalidów i wdów powiatu krakowskiego wydaje Związek inwalidów wojennych w Krakowie, pl. WW. Swiętych 1 codziennie od 5—8 wieczorem.

Wydawanie smalcu. Magistrat wzywa właścicieli sklepów rejonowych, którzy nie pobrali jeszcze w całości wyznaczonej im ilości smalcu amerykańskiego do detalicznej rozsprzedaży, aby najdalej w dniach 3-ch zgłosili się w biurze aprowizacyjnem po odbiór niepobranej reszty smalcu, a to pod zagrożeniem wstrzymania im na przyszłość przydziału artykułów racyonowanych.

Z teatru „Bagatela“. Swietna sztuka Włodzimierza Perzyńskiego „Aszantka“, która dzięki świetnej obsadzie zapełnia zawsze widownię teatru, powtórzoną będzie dzisiaj, jutro i we czwartek. Nowością najbliższą będzie „Rycerz z łabędziem“ Brunona Winawera, wybitnego pisarza scenicznego, autora wystawionej u nas w sezonie ubiegłym zabawnej satyry „Roztwór prof. Pytla“.

Operetka w Nowościach. „Noc balowa“, operetka O. Straussa, której pierwsze cztery przedstawienia wypełniły salę teatru „Nowości“ do ostatniego miejsca, uzyskała niebywały sukces. Piękna melodyjna muzyka, nadzwyczaj wesołe libretto, komiczne sytuacye wywoływały huragany oklasków. „Noc balowa“ powtórzoną zostanie we wtorek, środę i czwartek.

Opera w teatrze Powszechnym. Odnośnie do wiadomości, która pojawiła się w naszym dzienniku dnia 8 bm. pod powyższym tytułem, wyjaśnia p. Eugeniusz Bujański, kierownik „Krakowskiego Biura koncertowego“, że wiadomość o powołaniu go na kierownika działu operetkowego i operowego nie odpowiada prawdzie. Co się tyczy przedstawień operowych w teatrze Powszechnym, to sprawa ta nie znajduje się jeszcze w takiem stadyum dojrzałości, żeby uprawniała do udzielenia jakichkolwiek pozytywnych wiadomości w tym względzie.

Włamanie. Przed trzema dniami włamano się do biura syndykatu koszykarzy w Krakowie przy ul. Floryańskiej l. 32 i skradziono z kasy ogniotrwałej 3.000 marek. Jako podejrzaną aresztowano 32-letnią Maryę Ropę, posługaczkę tego biura. Ropa przeczy, jakoby dokonała kradzieży.

Aresztowano 24-letniego Franciszka Szaraja, zbiegłego swego czasu z aresztów sądu karnego w Krakowie więźnia.

—ooo—

Z POLSKI

Konsulat polski w Boguminie-dworcu (hotel Lustig) otworzył biuro dla uchodźców i bezrobotnych. Obywatele-Polacy, mieszkający w czeskiej republice, potrzebujący pomocy lub porady winni się zgłaszać w godzinach urzędowych od 9—12, po południu od 3—5.

Sekcya prawa cywilnego komisyi i modyfikacyjnej Rzeczypospolitej polskiej odbędzie sesyę miesięczną od 20 sierpnia do 19 września w Poznaniu. Pierwsze posiedzenie odbędzie się dnia 20 sierpnia w sali sądu apelacyjnego w Poznaniu o godzinie 4 popołudniu. Na porządku dziennym tej miesięcznej sesyi znajdują się: 1) Drugie i trzecie czytanie projektu ustawy o prawie międzynarodowem i międzydzielnicowem prywatnem. Ref. Prof. Zoll i Prof. Rostworowski. 2) Projekt prawa małżeńskiego majątkowego Ref. Prof. Jaworski. 3) Zasady prawa spadkowego. Ref. Prof. Wróblewski i Prezes Konic. 4) Ustęp kodeksu o osobach prawniczych. Ref. Prof. Till. 5) Projekt prawa autorskiego. Ref. Prof. Zoll i dr Litauer.

Aresztowania wyższych oficerów. Onegdaj donieśliśmy o aresztowaniu generała Boruszczaka, byłego komendanta Wilna. Jak pisma warszawskie donoszą, aresztowany został także kapitan Alfred Mitschke, szef sztabu generała Boruszczaka oraz pułkownik Ferdynand Vogt, były komendant Włodzimierza Wołyńskiego.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Posiedzenie Mężów zaufania z fabryk: L. Zieleniewski Tow. Akc., „Odlew“, „Lemiesz“, Goreckiego, „Labor“ i Szybowicza odbędzie się we czwartek dnia 12 bm. punktualnie o godz. 6 wiecz. w Związku Stowarzyszeń Robotniczych przy ul. Dunajewskiego 5. Ponieważ na posiedzeniu tem omawiane będą bardzo ważne sprawy, wobec tego obecność wszystkich konieczna!

Centr. Sekr. Związku Metalowców.

Baczność murarze i robotnicy budowlani. We środę 11 sierpnia odbędzie się zgromadzenie w sali Związku Stow. robotn., Dunajewskiego 5 o godz. 6 wieczór. Podczas zgromadzenia budowlanych odbędzie się również posiedzenie sekcyi podmajstrzych. **Zarząd grupy murarzy.**

Zgromadzenie pocztowców. W dniu 10 sierpnia o godzinie 7 wieczór odbędzie się zgromadzenie pocztowców P. P. S. w sali przy ulicy Dunajewskiego 5. II. piętro z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawa organizacyjna, wyjaśnienia nieuświadomionym dotychczas o celach partyi. 2) Położenie obecne pracowników pocztowych: (płace, awansy zaopatrzenie we wszelkie do życia niezbędne potrzeby). 3) Dyskusye i wnioski.

Anglia a rząd sowiecki

Lyon. (PAT Radio). Według depeszy „Petit Parisien" z Londynu, żądał Lloyd George na piątkowej konferencyi z **Kamieniewem gwarancyi, że armia czerwona nie wejdzie do Warszawy.** Gabinet angielski nie poweźmie żadnej decyzyi **bez porozumienia się z Millerandem.** Według tej samej korespondencyi w biurach admiralicyi angielskiej panowała **w piątek nie słychana ruchliwość.**

Poldhu. (PAT Radio). Wczorajsza rozmowa Lloyda Georgea z Kamieniewem w Londynie trwała **pięć godzin.** Po tej rozmowie **Kamieniew przesłał do Moskwy radiotelegraficzne żądanie zaprzestania ofenzywy bolszewickiej przeciwko Polsce na czas rokowań pokojowych i rozejmowych.** Odpowiedź Lenina oczekiwana jest jutro na konferencyi w Hythe.

Gdańsk. (PAT) Tutejsze dzienniki donoszą z Paryża pod datą 7 b. m.: Wczoraj przedpołudniem po nadejściu noty sowieckiej rząd angielski rozpoczął natychmiast kroki celem **porozumienia się z rządem francuskim. Po nadejściu zgody Milleranda przyjął Lloyd George Krasina i Kamieniewa, z którymi odbył długą konferencyę.** W konferencyi tej brali udział także **Bonar Law, Churchill i marszałek Wilson.** Lloyd George nalegał przedewszystkiem **na natychmiastowe wstrzymanie działań wojennych.** Kamieniew i Krasin o konferencyi tej zdali sprawozdanie rządowi moskiewskiemu w drodze radiotelegraficznej.

„Danziger Volksstimme", donosząc o odpowiedzi rządu sowieckiego na notę angielską, pisze: **„Odpowiedź ta wyraża gotowość uznania niepodległej Polski i zapewnienia jej korzystnych granic. Nota zapewnia ponownie, że Rosya przyzna Polsce większe obszary niż przyznała jej rada najwyższa.**

Paryż. (PAT). Korespondenci londyńscy tut. dzienników piszą **optymistycznie** o wyniku rokowań z Rosyą. Mimo to zachowują dzienniki rezerwę, oczekując wyniku konferencyi w Hythe. Dziennik „Journal" donosi, że **Lloyd George i Kamieniew doszli na przedwczorajszej konferencyi do porozumienia i wypracowali projekt, który da zadośćuczynienie Rosyi, Polsce i koalicyi w równej mierze.** Projekt został wysłany telegraficznie do Moskwy. Ponieważ **Kamieniew posiada pełnomocnictwo do rokowań pokojowych,** przypuszczać należy, że **rząd moskiewski przyjmie propozycyę, uczynioną przez swego przedstawiciela.** — Potrzebna jest **tylko zgoda Francyi.** Angielskie koła wyrażają się optymistycznie, mimo to jednak **istnieje jeszcze różnica zdań między Paryżem a Londynem w sprawie Wrangla.** Gabinet angielski zgodziłby się **na kapitulacyę Wrangla,** podczas gdy rząd francuski pragnąłby **Wrangla uznać.** — Według wspomnianego powyżej projektu miałyby **wojska czerwone natychmiast wstrzymać pochód.**

Flota angielska na Bałtyku

(PAT). **Kopenhaga, 10 sierpnia.** Z dobrze poinformowanego źródła donoszą, że dnia 5 bm. w południe przejechała przez Kattegat w kierunku na morze Bałtyckie angielska eskadra, złożona z **30 okrętów wojennych,** między nimi pięciu wielkich krażowników i pięciu statków do zakładania min

Zniszczone Brody

Lwów. (PAT) „Gazeta Lwowska" donosi: W niedzielę udał się generalny delegat rządu dr. Gałecki do Brodów, aby się przekonać o szkodach wyrządzonych ludności przez pobyt bolszewicki, oraz wydać potrzebne zarządzenia, by ludności ciężko dotkniętej przyjść z pomocą. Brody przedstawiają **typowy obraz zniszczenia.** Ludność cywilna przez kilka dni pobytu bolszewików była sterroryzowana do najwyższego stopnia. Wkraczające oddziały bolszewickie zaczęły swoje reformy od rabowania masowego, bez względu na narodowość i wyznanie. W pierwszej linii ucierpiała **najwięcej ludność żydowska.** Nie pomagały żadne prośby ani błagania. Bolszewicy szli od domu do domu i zabierali co się im podobało, a oporni byli karani utratą życia. Zarządzenia rządu bolszewików żandarmerya z całą bezwzględnością wykonywała.

Na wiadomość o przybyciu generalnego delegata zebrali się przedstawiciele wszystkich warstw ludności, by dać wyraz swoich uczuć dla rządu polskiego. Prosili oni o opiekę rządu i przedstawili kilka postulatów, które będą natychmiast spełnione.

Przedstawiciele ludności żydowskiej przedstawili nad wyraz ciężkie przejścia i cierpienia wskutek rabunku i stwierdzili, że jeżeli gdziekolwiek znalazły się jednostki sprzyjające hasłom bolszewickim, to dziś po kilku dniach pobytu bolszewickiego zostały wyleczone ze swego błędu.

O interwencyę Czech

Paryż. (PAT). Zapytany w sprawie interwencyi Czechosłowacyi po stronie Polski, oświadczył poseł czesko-słowacki w Paryżu wobec współpracownika „Excelsiora", że interwencya taka mogłaby mieć miejsce jedynie wówczas, gdyby nietykalność terytoryalna i niepodległość Polski były zagrożone, albowiem **Czechosłowacya uważa istnienie niepodległej Polski w granicach etnograficznych za niezbędne** dla zachowania równowagi europejskiej.

TELEGRAMY

z dnia 10 sierpnia

O pomoc Ameryki

Waszyngton. (PAT). Między Waszyngtonem a Londynem trwa żywa wymiana depesz. Mocarstwa sprzymierzone przedłożyły Stanom Zjednoczonym projekt **pomocy amerykańskiej dla Polski.** Szczegóły tego projektu trzymane są w ścisłej tajemnicy.

Paryż. (PAT). „Echo de Paris" dowiaduje się z Waszyngtonu, iż wobec ciężkiego położenia Polski prezydent Wilson zamierza zwołać nadzwyczajne posiedzenie kongresu, aby zażądać od niego pełnomocnictw w zakresie marynarki i wojska, dotyczących pomocy dla Polski.

Generał francuski o położeniu armii polskiej

Paryż. (PAT). Generał de la Croix omawiając na łamach „Tempsa" sytuacyę militarną na froncie polskim, porównuje ją ze sytuacyą, w jakiej znalazły się armie francuskie i angielskie z końcem sierpnia 1914 r. na tydzień przed zwycięstwem nad Marną. Generał de la Croix twierdzi stanowczo, że położenie armii polskiej, jakkolwiek bardzo poważne, **nie jest jednakże bynajmniej rozpaczliwe, albowiem armia polska ma jeszcze możliwość bronić z powodzeniem każdą piędź ziemi, piędź po piędzi na terytoryum na zachód od Wisły i na południe od Sanu.** Wszystko zreszta będzie zależało od stopnia odporności żołnierza polskiego. **Natomiast armie sowieckie mogą znaleźć się nagle w sytuacyi ogromnie niebezpiecznej z chwilą zbrojnego wystąpienia Rumunji i Czecho-słowacyi. W tak ryzykownem położeniu znajduje się cała armia sowiecka na froncie polskim nie wyłączając nawet jej prawego skrzydła najbardziej wysuniętego na północ.**

Pokój między Litwą a Rosyą

Nauen. (PAT. Radio). W sobotę został ratyfikowany przez litewską konstytuantę traktat pokojowy między Litwą a Rosyą. Rosya zaczęła **wycofywać swoje wojska** z zajętych części Litwy i z Wilna.

Pokój łotewsko-rosyjski

Libawa. (PAT. Radio) Konferencya pokojowa łotewsko-rosyjska zakończyła swe prace, osiągnąwszy **zgodę** co do wszystkich spraw. Podpisanie traktatu pokojowego nastąpi we wtorek albo we środę.

Stanowisko robotników angielskich wobec wojny z Rosyą

Paryż. Sekretarz angielskiej „partyi pracy" Henderson wysłał telegramy do organizacyi robotniczych z wezwaniem **do protestu przeciw wmięszaniu się Anglii do wojny polsko-rosyjskiej,** oraz przeciw przewozowi broni i amunicyi.

Londyn. Partya pracy ogłasza wspólnie z organizacyami zawodowymi **odezwę do narodu angielskiego,** wskazującą na niebezpieczeństwo wplątania się Anglii w nową wojnę. Odezwa oświadcza kategorycznie, że **robotnicy angielscy nie wezmą udziału w wojnie jako sprzymierzeńcy Polski.** Na posiedzeniach zapowiedziano wspólne posiedzenie komisyi parlamentarnej, komisyi organizacyi zawodowych i rady wykonawczej „partyi pracy".

Socyaliści niemieccy przeciw transportom wojsk koalicyjnych przez Niemcy

Nauen. (PAT. Radio). „Vorwärts" ogłasza odezwę, która powiada między innemi: Z dnia na dzień szerzą się pogłoski, że wojska koalicyi ściągnięto nad Ren, że tam nagromadzono materyał bojowy, który niewątpliwie przeznaczony jest dla poparcia Polski w jej wojnie przeciwko czerwonej rosyjskiej armii. Transportując wojska i materyał przez Niemcy, koalicya łamie neutralność Niemiec i robi z Niemiec pole bitwy. **Niemiecka klasa robotnicza musi przeciwdziałać temu wszelkimi środkami.** Dlatego robotnicy niemieccy muszą **odmówić wszelkiej pomocy** przy próbach koalicyi przewiezienia przez Niemcy wojsk, materyału wojennego i amunicyi. Kolejarze, robotnicy transportowi, którzy zrozumieli niebezpieczeństwo, mogą być pewni poparcia całej klasy robotniczej. My oczekujemy z całą pewnością, że **francuscy i angielscy robotnicy** również są świadomi swoich międzynarodowych obowiązków i wprowadzą je w czyn.

Odezwa podpisana jest przez ogólno-niemiecki związek organizacyi zawodowych, niemiecką partyę socyalno-demokratyczną, partyę niezawisłych i niemiecką partyę komunistyczną.

Neutralność Rumunii

Bukareszt. (PAT). Prezydent ministrów generał Averescu oświadczył w Izbie, że Rumunia **w konflikcie polsko-rosyjskim zachowa jak najściślejszą neutralność.** Wiadomości, jakoby rząd rumuński zezwolił na przeprowadzenie przez swój kraj obcych wojsk na front polski, są **bezpodstawne.**

Rząd sowiecki chce rokować z Rumunią

Rzym. (PAT). Rząd sowiecki wystosował do rządu rumuńskiego notę w drodze telegrafu iskrowego, oświadczającą, że gotów jest wszcząć rokowania celem rozstrzygnięcia kwestyi terytoryalnych i ekonomicznych. Rząd sowietów proponuje, aby rokowania te odbyły się w Charkowie.

Konferencya państw bałtyckich

Libawa. (PAT). Delegaci państw bałtyckich obradowali na pierwszem posiedzeniu nad projektem regulaminu konferencyi. Pierwsze posiedzenie odbyło się uroczyście w zamku. Otworzył je szef delegacyi łotewskiej Ulmanis, dziękując rządom przez delegacye reprezentowanym za przyjęcie zaproszenia rządu łotewskiego. Zadaniem naszem — powiedział — będzie uzupełnienie wyników konferencyi w Helsingforsie, która wykazała duże podobieństwo naszych interesów i konieczność łączności we wszystkich kwestyach politycznych i ekonomicznych, socyalnych i wojskowych. Konferencya przyczyni się w wysokim stopniu do przygotowania naszego udziału w konferencyi w Londynie, gdzie będziemy mogli obszernie wypowiedzieć nasze wspólne myśli.

Republika w Persyi

Paryż. (PAT). Konstantynopolitański „Sabah" donosi, że w Persyi ogłoszono republikę, a szach **abdykował.** Perskie poselstwo w Konstantynopolu oświadcza, że nie otrzymało takiej wiadomości.

—ooo—

Z TEATRU

„Królowa Róż" operetka R. Leoncavalla.

Pod godłem ogólnego nieporozumienia wystawiono operetkę Leoncavalla. Dostojny kompozytor „Pajaców" popełnił przedewszystkiem nieporozumienie ze swoim talentem i w tekście muzycznym nie mógł się zdecydować czy „Królowa Róż" ma być operą czy operetką. Nieporozumienie też panowało na scenie.

Pani Preidl-Ostoja, ma potężny kawał głosu, którym umie władać i chętnie słuchalibyśmy jej pięknego śpiewu w operze.

Kto doradził jej zdobycie sławy jako diwy operetkowej, doradził jej złośliwie. Diwą operetkową nie będzie nigdy, tak jak jej partner p. K. Ostrowski amantem operetkowym. Pani Preidlowa została wybrana przez dyr. Teatru Powszechnego do zapełnienia próżni jaka powstała w tym teatrze po wyjeździe p. Miłowskiej. P. Ostrowski ma spełnić tę rolę po wyjeździe p. Millera. Koniec końców siedzimy w Teatrze Powszechnym i powstaje nowe nieporozumienie wśród publiczności. Pogrzeb to, czy przedstawienie operetkowe, pytamy? — W najlepszym razie wygląda ta para na osobniki, które dopiero wypuszczono z klasztoru.

Dlatego reszta artystów, normalnie operetkowych, wyglądają jak rozwydrzeni rozpustnicy, którymi dowodzi p. Korabianka, najprzyzwoitsza i najskromniejsza zresztą subretka operetkowa ze wszystkich subretek świata.

A dlaczego to wszystko — bo jest dwóch dyrektorów, pod naczelnym dowództwem sztabu teatralnego świetnego magistratu krakowskiego. Kto chce zachorować na czarną melancholię niechaj pospieszy na „Królowę Róż" wystawioną w Teatrze Powszechnym. Przypuszczam, że czasy, w jakich żyjemy, dostarczą zawsze tylu melancholików, że Teatr Powszechny będzie pełny.

Bolesław Raczyński.

—ooo—

Listy z kraju

Przemyśl, 6 sierpnia.

Niedola kamieniczników — p. Szafran — Pas zbożowy — Rewizye — a kawałek płótna.

Konjunktura gospodarcza wciąż pracuje dla właścicieli realności, którzy już sami niewiedzą, jakich cen żądać tytułem czynszu za mieszkania. Nicdość, że lokator nowonajemca musi sam własnym sumptem mieszkanie doprowadzić do porządku i w tym celu dać je wymalować, ponaprawiać itp. to „gospodarz" śpiewa ceny kanarkowe, pewny, że lokator spełni każde żądanie — bo jakkolwiek jest — to na ulicy mieszkać nie jest dozwolonem — a w hotelach przepełnienie, pluskwy i brud, że aż pachnie. Dla ilustracyi marzeń kamieniczników przytaczam, że niejaki p. Szafran, właściciel realności przy ul. św. Jana, zażądał za najem 4 pokoi z kuchnią — tylko 200 franków miesięcznie, co zamienione na naszą walutę dałoby ponad 3.000 marek.

P. Szafran działa w myśl intencyi ogółu właścicieli realności, których los staje się — ich zdaniem — z dnia nad zień coraz bardziej godnym pożałowania. „Lokatorzy mało płacą" — „Kamienica to przekleństwo" — „My tylko stróżujemy i zbieramy podatki dla skarbu". — Wkrótce też jest spodziewaną wielka demonstracya sponiewieranych przez los kamieniczników przemyskich, podczas której będą niesione tablice z odpowiednimi napisami, jak n. p.: Precz z ochroną lokatorów! Dajcie nam wolność — lichwy mieszkaniowej — Nie chcemy płacić podatków!. Równocześnie z demonstracyą, na której czele kroczyć będą „perky" stanu kamienicznego, urządzoną będzie zbiórka publiczna na rzecz „ofiar lokatorów".

Wzmianka o paskarstwie zbożowem, uprawianem przez Abrahama Malawera i Jakóba Hirschfelda, będących niekoronowanymi królami szerokiego pasa zbożowego sprawiła, że reszta — i to wielka — interesowanych — postanowiła się związać w łańcuch paskarski, któryby wszelkim próbom rozerwania go przeciwstawił się z całą energią. Wdzięczną rolę ulegalizowania tego trustu i nadania mu formy i podstawy prawnej objął adwokat dr Leon P—r, który z braku czasu wsuwa się do rozlicznych imprez gospodarczych, niezawsze popularnych, a często nawet tak pstrych, że niełatwo osądzić, gdzie się kończy handel a zaczyna pasek. Zresztą każdy pasek — ma gdzieś na początku, za sobą w przeszłości — handel...

Murarzowi tow. Janowi Fl. skonfiskowano podczas poszukiwań za dezerterami koszule i płótno, nabyte w Konsumie Ludowym w Domu Robotniczym, a skonfiskowano dlatego, że rzeczy te były podobne do komiśnych. Po długich ceregielach udało się w końcu tow. Fl. przekonać władze, że płótno i koszule nabył uczciwie, jednakowoż przy odbiorze stwierdził, że z płótna ubył spory kawał. Odkrycie to oczywiście go nie ucieszyło, ale droga do odzyskania straty jest tak zawiłą i piętrzącą się od przeszkód, że trzebaby nielada sprytu — aby odzyskać utracone płótno. Dlatego też tow. Fl. zrezygnował z odszkodowania z powodu straty poniesionej wskutek rekwizycyi dokonanej przez patrol przy współudziale p. Stefana Bieniarza z rezerwy policyi państw. w Przemyślu.

Teatr „Bagatela".

Wtorek: „Aszantka".
Środa: „Aszantka".
Czwartek: „Aszantka".

Operetka w Nowodworskich.

Wtorek: „Noc balowa".
Środa: „Noc balowa".
Czwartek: „Noc balowa".

Rozpowszechniajcie „Naprzód"!

UWIADOMIENIE.

Z uwagi na obecną sytuacyę donosimy, że nie możemy przyjąć żadnej odpowiedzialności za bezzwłoczne wykonanie zleceń, połączonych ze znacznemi wypłatami gotówkowemi. Wypłaty takie uskuteczniać będziemy w granicach rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z 31 lipca 1920.

Zarazem zaznaczamy, że wskutek zarządzenia Ministerstwa Poczt i Telegrafów nie obejmujemy żadnej odpowiedzialności za przesyłki pieniężne i wartościowe w obrębie granic Państwa Polskiego, które uskuteczniamy na wyłączne ryzyko zleceniodawcy.

Kraków, dnia 1 sierpnia 1920 r.

Związek banków małopolskich.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).